WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 375. Kraków, czwartek 22 sierpnia 1907 r. ROK XV

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Wymowne cyfry.

Według danych mohylowskiego konsystorza prawosławnego, w ciągu roku 1906 przeszło na prawosławie 11 osób z wyznań chrześciańskich i 14 żydów płci obojej. W tym samym czasie porzuciło prawosławie przeszło 1.000 osób, przyjmując katolicyzm.

Zbrojny rabunek.

Z Sosnowca donoszą: Około g. 1-ej popołudniu, gdy inkasent monopolu, pan Borowy, powracał z Czeladzi do Będzina pod eskortą dwóch pieszych kozaków, napadło nań 5 bandytów, którzy zasypawszy idących gradem kul, zranili p. Borowego i 1-go kozaka. Drugiego kozaka zabili, poczem zabrawszy 570 rubli, które p. B. niósł ze sobą zbiegli.

Napad ten uplanowany był z góry, gdyż 3 bandyci śledzili p. B. od samej Czeladzi, dwaj zaś inni czekali na niego około t. zw. Sybirki, a gdy inkasent wraz z kozakami doszli do miejsca tego, zaczęto prażyć ich kulami z dwóch stron. P. Borowy otrzymał dwie rany: w rękę i bok, kozak zaś otrzymał aż 7 kul.

Z zaboru pruskiego.

Statystyka hakaty.

Na wiecu hakatystycznym w Bydgoszczy ogłoszono szczegółowe sprawozdanie o siłach i działalności wojowniczego stowarzyszenia. Podajemy z niego cyfry ważniejsze:

Dnia 1 lipca br. było ogółem członków 45.400, a mianowicie: w Księstwie 11.167 (4.446 urzędników, 1.053 nauczycieli ludowych, 2.473 przemysłowców i rzemieślników, 129 lekarzy i adwokatów, 219 wielkich właścicieli ziemskich, 2.548 mniejszych właścicieli, 299 innych zawodów). W Prusach Zachodnich 7.891 członków, na Pomorzu 1.937, w Prusach Wschodnich 3.729, na Śląsku 8.500, we wszystkich innych prowincyach związkowych niemieckich 13.064.

Filij hakatystycznych było 1 lipca br. ogółem 428, a mianowicie: w Księstwie 92, w Prusach Zachodnich 53, w Prusach wschodnich 43, na Pomorzu 25, na Śląsku 66, we wszystkich innych prowincyach 150.

Z dalszego sprawozdania dowiadujemy się, że nadesłano 754 wniosków i próśb o pożyczki i wsparcia na ogólną sumę 2.535.515 marek. Są to cyfry bardzo wymowne. Zarząd stowarzysze nia pomimo gorliwego zbierania składek nie rozporządza tak wielkimi funduszami, ażeby mógł zaspokoić pragnienia wszystkich „patryotów", którzy chcieliby przy ogniu polityki antipolskiej upiec swoją własną pieczeń. Cały majątek towarzystwa hakatystycznego wynosi tylko 316.690 marek. Uwzględniono więc tylko 58 próśb i wypłacono „potrzebującym pomocy" 40.585 marek.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 21 sierpnia.

— **Pertraktacye z rządem.** Dzienniki lwowskie donoszą z Wiednia, że od soboty dnia 17 bm. bawią tam posłowie dr. Dulęba, dr. Kozłowski i dr. Battaglia, celem przeprowadzenia imieniem Koła polskiego pertraktacyi z rządem w sprawie rozmaitych krajowych postulatów budżetowych. Jest to misya bardzo ważna. Wiadomo bowiem, że w miesiącach letnich rząd przeprowadza ostateczną redakcyę budżetu na rok następny. I jeżeli się jakiejś pozycyi budżetowej podczas takiej redakcyi nie dopilnuje, jest już potem bardzo trudno zaniedbanie naprawić i należy czekać aż roku następnego. W roku bieżącym Koło polskie, rozwinęło pilność szczególniejszą, ponieważ budżet na r. 1908 będzie pierwszym od 1902 r. budżetem, (a ten znowu był jedynym od 1897 r.), który parlament prawidłowo uchwali. Dobrze się tedy stało, że Koło z takim naciskiem pilnuje interesów kraju, całego kraju, podczas gdy Rusini są zajęci urządzaniem borb na Polaków.

— **Zjazd leśników.** Dziś w drugim dniu obrad, przedpołudniem, jak już zaznaczyliśmy w południowym numerze referował p. Cyryl Kochanowski „O ważności ptactwa pożytecznego dla gospodarstwa leśnego i sposobach jego rozmnoży." W końcu referent postawił następujące wnioski:

„Walne Zgromadzenie członków gal. Towarzystwa leśnego w Krakowie w r. 1907 połączone z Ogólnym Zjazdem leśników polskich, uznając wielką ważność ptactwa pożytecznego dla gospodarstwa ogólnego, a leśnego w szczególności, zaleca: 1) swoim członkom, ażeby przez odpowiednią akcyę starali się o rozszerzanie wiadomości o potrzebie i sposobach ochrony ptactwa pożytecznego i poleca Wydziałowi galicyjskiego Towarzystwa leśnego, ażeby 2) poczynił odpowiednie kroki u Władz rządowych i autonomicznych celem rozszerzenia tych wiadomości wśród ogółu mieszkańców, jakoteż 3) by u Rządu poruszył sprawę stworzenia podobnych ustaw w innych krajach monarchii austryackiej, jakoteż międzynarodowego prawa o ochronie ptactwa pożytecznego.

Przedpołudniowe obrady zakończyły się referatem prezesa Zjazdu p. Rivoliego z Poznania w sprawie ujednostajnienia polskiej terminologii leśniczej we wszystkich trzech zaborach Polski.

Dalszy ciąg i zakończenie Zjazdu popołudniu.

— **Z teatru miejskiego.** Kasa zamawiań teatru pozostaje w sezonie bieżącym, jak i w poprzednich, w sklepie WP. Grigara (Rynek g.-róg Floryańskiej). Kasa zamawiań sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia pierwszych dwu tygodni tj. do piątku dn. 6 września włącznie. W przedstawieniu poniedziałkowem „Tamten" Maskoffa wystąpi pani Ordon-Sosnowska w roli Józi. Niedzielne przedstawienie wypełni „Kościuszko pod Racławicami" z p. Solskim w roli Kościuszki.

— **Ślub.** Wczoraj w kościele św. Anny odbył się ślub panny Stanisławy Arztówny z Krakowa z p. Stanisławem Michałowskim z Grybowa. Związek małżeński pobłogosławił ks. kan. Franciszek Arzt proboszcz z Pomorzan, stryjeczny brat panny młodej.

— **Wielki zjazd do salin Wielickich.** Dnia 31 sierpnia w sobotę o godzinie 2-ej po południu wielicki Sokół urządza zjazd do salin wielickich z oświetleniem brylantowem, muzyką i bufetem w kopalni we własnym zarządzie.

Wstęp od osoby z użyciem windy 6 k. — bez windy 5 k.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego linia A-B a w dzień zjazdu przy kasie obok szybu arcyksięcia Rudolfa.

Odjazd pociągiem z krakowa o godz. 1.30 po południu — z Wieliczki o godz. 5·45, 8.45 i 10·05 wieczorem z połączeniem do wszystkich pociągów.

— **Składki na Wawel.** Dnia 28 lipca 1907 r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej otwarcie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu. Z puszek tych wyjęto ogółem 59 kor. 25. hal. Prócz tego z wpisów do książek pamiątkowych wpłynęło 57 K. 22 h. Ogólna zatem suma składki obecnej wynosi 120 koron 47 halerzy, która złożona została do Kasy Oszczędności m. Krakowa n. ks. Nr. 155. 456.

Całość zaś dotąd uzbieranych składek wynosi 141.703 kor. i 54 hal. Z powyższej sumy wręczono ks. kardynałowi Puzynie 19 258 kor. i 8 hal. na odnowienie katedry na Wawelu, pozostaje zatem 122.445 kor. 46 hal. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części Zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe. Następne otwarcie puszek odbędzie się dn. 15 października b. r. między godziną 4 a 8 popołudniu w domu p. Ulanowskiej (ul. Garncarska. L. 15).

— **Sprawozdanie poselskie** składał w ubiegłą niedzielę dnia 18 bm. ks. poseł Zygmunt Męski w Tarnowie (koło Jasła). Poseł przedstawił stosunki, panujące w parlamencie i stanowisko Koła polskiego wobec aktualnych kwestyi politycznych. Dokładnie wyjaśnił mowca wnioski Koła dotyczące spraw włościańskich, wniosek o dwuletnią służbę wojskową, o urlopach dla żołnierzy na czas żniwa, o zniesieniu kolczykowania świń i inne. Po przemowach kilku włościan i ks. Puzona uchwalono posłowi votum zaufania.

— **Najbliższe postoje** „Wystawy ruchomej" Ligi pomocy przemysł. odbędą się podczas Wystawy przemysł.-roln. w Wadowicach od 24 bm. do 1 września, w Jaworowie od 1 do 8 września br.

— **Związek teatrów i chórów włościańskich.** Dnia 19 sierpnia odbyło się posiedzenie Zarządu głównego „Związku teatrów i chórów włościańskich", na którem wywiązała się ożywiona dyskusya na temat najbliższej pracy. Uchwalono przedewszystkiem wydać w jak najkrótszym czasie katalog sztuk odpowiednich dla teatrów włościańskich, a nadto prawdopodobnie już od września wydawać miesięcznik o objętości jednego arkusza pt.: „Poradnik dla teatrów i chórów włościańskich". „Związek" przystępuje również do stworzenia biblioteczki dramatycznej i w tym celu zwrócił się do dr. L. Bernackiego z prośbą o opracowanie dla teatrów włościańskich dyalogu Piotra Baryki pt.: „Z chłopa król", oraz do Luciana Rydla z prośbą o opracowanie dla scen wiejskich jego jasełek pt.: „Betleem polskie". W końcu adoptowano do Zarządu głównego pp. dr. Bruchnalskiego, dr. L. Rydla, oraz dyr. L. Solskiego.

— **Zajście w tramwaju.** Piszą nam z miasta: Onegdaj w Rynku przy wylocie ulicy Szewskiej powstało zbiegowisko wywołane przez nietakt konduktora tramwajowego.

Młody chłopczyk, uczeń, który po wakacyach ma uczęszczać do I klasy gimnazyalnej, wsiadł do wozu, konduktor zażądał od niego 11 hal., gdy tylko należało się wziąść 5 hal. Chłopczyna zląkł się i zaczął płakać; ojciec jego tłómaczył konduktorowi, że chłopiec jest uczniem, niema 10 lat, lecz ten gburowato odrzekł, że miarę 130 cm. przerasta, więc płacić powinien cały bilet. Nie pozwolił zejść chłopcu z tramwaju żądając zapłaty za zerwany bilet a przytem groził aresztowaniem. Ojciec udał się z zapytaniem do innych konduktorów, którzy wówczas tam nadjechali. Wszyscy utrzymywali, że chłopiec ten powinien zapłacić 5 hal. Po odjeździe konduktora nadszedł kontroler, przed którym się ojciec tego chłopczyka uskarżył, kontroler przyznał ojcu zupełną słuszność i obiecał gburowatego konduktora pouczyć i donieść o tem Dyrekcyi. Ojciec nie poprzestając na tem, sam udał się do Dyrekcyi i tam opowiedział całe zajście i żądał satysfakcyi od Dyrekcyi, która też obiecała rzecz zbadać i konduktora do odpowiedzialności pociągnąć.

— **Ułaskawienie dra J. Orłowskiego.** Jak donoszą z Wiednia, były redaktor „Kurjera Polskiego" w Krakowie, adwokat wiedeński dr. Józef Lubicz Orłowski zasądzony we Wiedniu w r. 1904 za zbrodnię oszustwa i występnej niewypłacalności na 4 lata więzienia, został przez cesarza ułaskawiony. Wniosek odnośny przedstawił obrońca dra Orłowskiego wicebur mistrz wiedeński dr. Józef Porzer. Uwolniony z więzienia dr. Orłowski wniósł za pośrednictwem swego obrońcy prośbę o wznowienie sprawy i kasacyę wyroku.

— **Z powodu kongresu amsterdamskiego.** Jak wiadomo w międzynarodowym kongresie psychiatrycznym, neurologicznym i psychologicznym, który się odbędzie w Amsterdamie w dniu 2—7 września br. pośród komitetów narodowo-państwowych figuruje także osobny komitet polski, pod przewodnictwem lwowskiego profesora psychiatryi dra Henryka Halbana. Jak się jednak dowiaduje „Słowo Pol." — pierwotnie kongres amsterdamski nie myślał o przyznaniu nauce polskiej takiej odrębnej reprezentacyi, lecz uznawał jedynie państwa, a nie narody. Dopiero skutkiem wystąpienia prof. Henryka Halbana, który oświadczył, iż jako profesor polskiej wszechnicy musi się domagać uznania samodzielności nauki polskiej w kongresie międzynarodowym, komitet amsterdamski postąpił tak sprawiedliwie. Z tego powodu „Słowo polskie" czyni taką uwagę:

„Skoro więc inicyatywa, która wyszła z łona naszego uniwersytetu, została uwieńczoną pomyślnym skutkiem, należałoby się zastanowić nad tem, jak wogóle uczeni polscy mają się zachowywać w podobnych wypadkach na przyszłość. Powinna zapaść decyzya zasadnicza, do którejby zastosowywali się uczeni polscy, chcący brać udział w kongresach międzynarodowych. Brak państwa polskiego nie może pociągać za sobą ignorowania odrębności polskiej nauki; państwowa przynależność poszczególnych uczonych polskich do Austryi, Niemiec lub Rosyi, nie usprawiedliwia występowania w oddziałach austryackim, niemieckim lub rosyjskim. Uczeni polscy powinni na każdym kongresie stanowić grupę osobną, a w razie gdyby pewien kongres tego przyznać nie chciał, raczej nie brać wcale udziału, niż udziałem swoim zwiększać grupy innych narodów. Sądzimy, że uniwersytety i towarzystwa naukowe polskie zastanowią się nad tą sprawą, która dla godności narodowej nie jest bynajmniej obojętną; nie wątpimy, że decyzya, powzięta przez miarodajne w tym względzie czynniki, zostanie przyjętą przez ogół uczonych polskich.

— **Sprawcę kradzieży,** dokonanej u pp. Bogdanowiczów w Łagiewnikach wykrył ajent policyjny p. Schimsheimer. Okazało się, że nie było tu żadnego włamania, ale złodziej był dobrze obznajmiony ze stosunkami domowemi Był nim mianowicie 21 lat liczący Kajetan Kotyński z Czerwonego, lokaj cieszący się zaufaniem i sympatyą domowników. Kotyński już niejednokrotnie był karany za zbrodnię kradzieży. Sprawa wyszła na jaw w ten sposób że Kotyński który zadowolnił się widocznie przedmiotami złotemi począł podrzucać skradzione przedmioty mniejszej wartości. Sprawcę aresztowano i zarządzono śledztwo celem wykrycia, gdzie i komu sprzedał skradzione kosztowności.

— **Nekrologia.** Ks. Leon Zbyszewski, założyciel i kierownik Zakładu wychowawczego im Świętej Rodziny w Krakowie przeżywszy lat. 75 zmarł wczoraj dnia 20 b. m.

Telegramy.

Wiedeń. Rumuński prezydent ministrów Sturdza przybył tu i udał się na Semmering gdzie bawi minister spraw zagranicznych Aehrenthal.

O zwołanie sejmu czeskiego.

Praga. Minister Pacak przybył tutaj i konferował z przywódcami czeskimi.

Zabójstwa w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 5 po południu na ul. Bagno do Bolesława Figiela 20-letniego robotnika bez zajęcia podeszli jacyś ludzie, z których jeden przyłożył mu rewolwer z tyłu koło karku i strzelił. Kula wyszła czołem, a sprawca strzałów zbiegł.

O godzinie 8-ej wieczorem na ul. Kolejowej do sklepu Lornowa weszło dwu nieznanych ludzi, którzy dobywszy rewolwerów, paroma celnemi strzałami, wymierzonemi w serce, położyli L. trupem na miejscu. Sprawcy zabójstwa również zniknęli bez śladu. Powody tych zabójstw nieznane.

Krwawa zabawa.

Łódź. Wczoraj po południu, w miejscowości Szczepanówek pod Pobjanicami odbywała się zabawa, w której brało udział 12 robot. oraz kilka kobiet. Niespodzianie o godzinie 9-ej wieczorem gdy zebrani mieli udawać się już do domów, przyszło tam sześciu ludzi i z nie wiadomego powodu zaczęli strzelać z rewolwerów do uczestników zabawy. Strzały wywołały straszliwy popłoch, rzucono się do ucieczki, lecz mimo to czterech robotników zostało ugodzonych kulami.

Powód tego napadu i sprawcy nieznani

Proces o zamach na cara.

Petersburg. Wczorajsza rozprawa przeciw oskarżonym o spisek na życie cara, W. ks. Mikołaja Mikołajewicza i Stołypina, trwała do godz. 10 wieczorem. Rozprawa jest tajną. Głównymi oskarżonemi są Nikitienko, Naumra Prokofiewa i Anna Pigit. Kilku oskarżonych wypiera się winy.

Wojna święta w Marokku.

Madryt. Dzienniki donoszą o ponownym ataku Marokańczyków na Casablanca w dniu wczorajszym.

Paryż. „Figaro" donosi, że jenerał Drude telegrafował do Paryża żądając przysłania świeżych wojsk.

Paryż. Do „Figaro" donoszą z Casablanca, że wielu hiszpańskich oficerów porzuciło dotychczasową bezczynność i stawiło się do dyspozycyi jenerała Drude.

San Sabastian. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że Anglia, Francya, Niemcy i Hiszpania upoważniły swoich konsulów w Fezie, aby na wypadek niebezpieczeństwa wyjechali wraz członkami kolonii.

Londyn. Jak donoszą z Tangeru sułtan wezwał konsulów i wszystkich innych Europejczyków w Fezie, aby opuścili miasto, gdyż należy się obawiać rozruchów. Wojsko szeryfów ma towarzyszyć Europejczykom do wybrzeża.

Paryż. „Petit Parisien" donosi z Casablanca, że francuskiemu wojsku nie powiodło się odeprzeć daleko konnicy marokańskiej, skutkiem czego położenie jest krytycznem.

Londyn. Do „Daily Telegraph" donoszą z Casablanca pod datą 19 b. m. Zapewniają że Muley Hasid na czele 6000 wojsk z artyleryą maszeruje do Casablanca. Zdaje się, że przygotowuje się nowy atak. Nadto zbliża się do Casablanca oddział wojska marokańskiego z Rabat.

Paryż. „Petit Parisien" dowiaduje się, że zapowiedziane przybycie niemieckiego okrętu wojennego Charlotte do Tangeru niema znaczenia politycznego.

Paryż. Cztery największe szczepy na południu Marokka, które ogłosiły Muley Hasida sułtanem sposobią się do marszu na Casablanca. Kilka dzienników paryzkich domaga się wysłania do Afryki posiłków.

Tanger. Aj. Havasa donosi, że podczas ostatnich wielkich modłów w tamtejszym głównym meczecie pewien żołnierz zawołał: Niechaj Bóg da zwycięztwo naszemu panu Muley Mohamedowi. Muley Mohamed jest bratem panującego sułtana. Ponieważ proklamowanie nowego sułtana za życia panującego jest sygnałem do rewolucyi zapanowała w Fezie wielka panika. Żydzi zabarykadowali się. Wszystkie sklepy zamknięto. Żołnierz ów został aresztowany.

Clemenceau u Edwarda III.

Marienbad. Prezydent francuskich ministrów Clemenceau oczekiwany jest tutaj o godz. 1-szej po południu.

Roosevelt przeciw trustom.

Provincetovn. (Stan Massachusette). Prezydent Roosevelt w wygłoszonej tu wczoraj mowie powiedział między innemi: Coraz bardziej objawia się w Stanach Zjednoczonych wola, aby nikt nie gromadził wielkich majątków przy pomocy specyalnych przywilejów lub nielegalnych czynów. Mowca jest zwolennikiem osobnej ustawy korporacyjnej dla stowarzyszeń, które interesowane są w handlu między poszczególnemi państwami. W ruchu kolejowym zaznaczyć należy znaczne postępy, rząd musi jednakże dozorować w taki sam sposób towarzystwa kolejowe jak banki narodowe. Zdaniem prezydenta Roosevelta przyjdzie w końcu do tego, że rząd będzie musiał wydać ustawę pozwalającą na pewne korporacye i związki, jednakże prowadzone z zupełną jawnością i za zezwoleniem rządu i parlamentu. Dążeniem rządu jest wyszukanie jakiegoś skutecznego środka aby ukarać kierowników trustów. Omawiając następnie naprężoną sytuacyę na targu pieniężnym powiedział Roosevelt, że być może, iż postanowienie rządu ukarania bogatych złoczyńców jest w pewnym związku z tem położeniem. Byłoby daremnem domagać się od rządu aby bogatych lub biednych zbrodniarzy nie ścigał.

Milionowa grzywna.

Nowy Jork. Dyrektor Standard Oil Company wystosował do akcyonaryuszy pismo z zawiadomieniem o nałożeniu na Towarzystwo grzywny. W piśmie tym twierdzi on, że Towarzystwo nie dopuściło się żadnych nielegalnach czynów.

Londyn. Izba lordów uchwaliła ustawę zezwalającą na małżeństwo ze siostrą zmarłej żony.

Wydawca dr. Antoni Beaupre. Redaktor odp. Włodz. Strycharski. W druk. Głosu Narodu pod zarządem St. Tomaszewskiego.